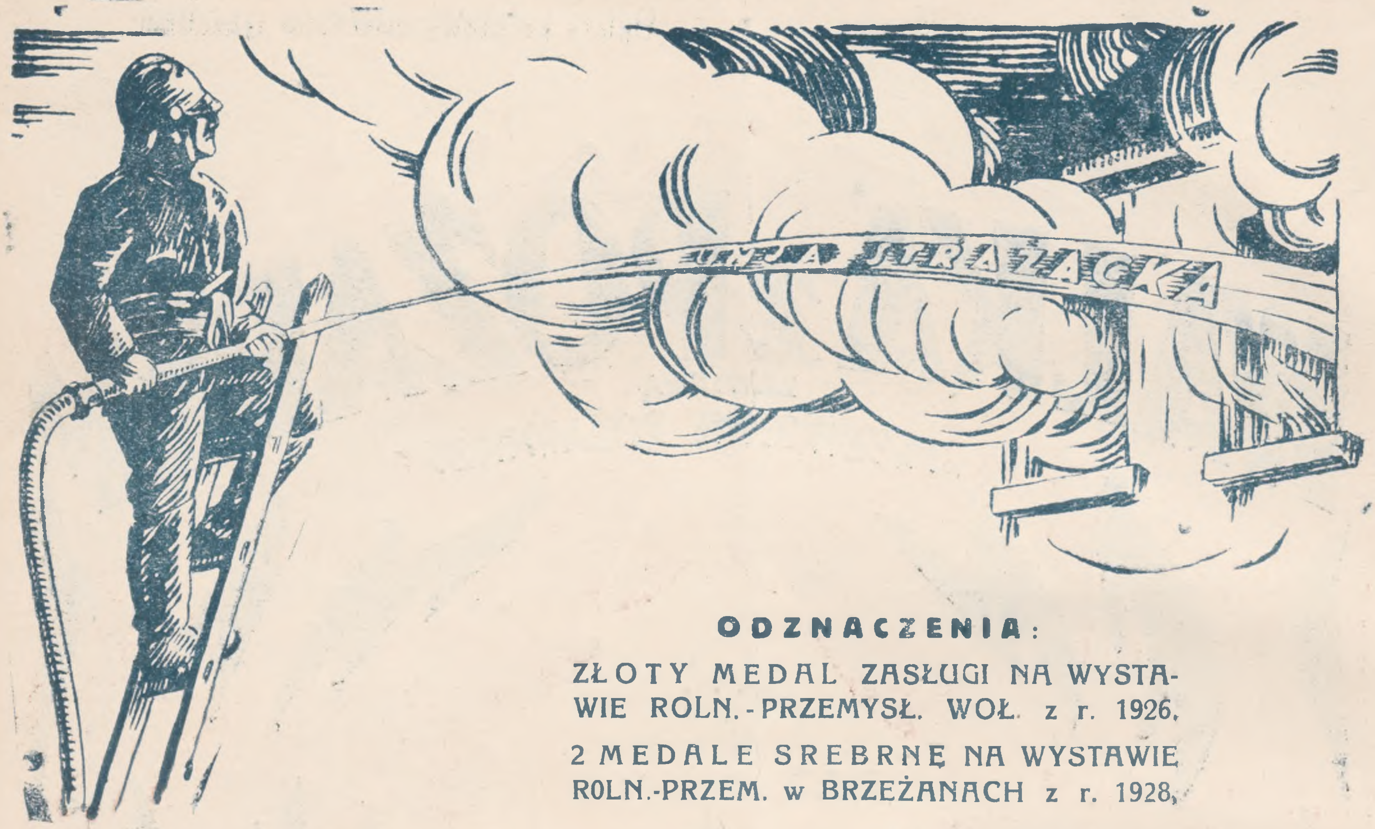
Opłatę pocztową uiszczono ryczałtem.

WALKA Z POŻAREM

ZAWIERA „PRZEWODNIK POŻARNICZY"



PRZEW. POŻARNICZY · ROK XLVII. Nr. 9. WALKA Z POŻAREM · ROK II.



ODZNACZENIA:

ZŁOTY MEDAL ZASŁUGI NA WYSTAWIE ROLN.-PRZEMYSŁ. WOŁ. z r. 1926.

2 MEDALE SREBRNE NA WYSTAWIE ROLN.-PRZEM. w BRZEŻANACH z r. 1928.

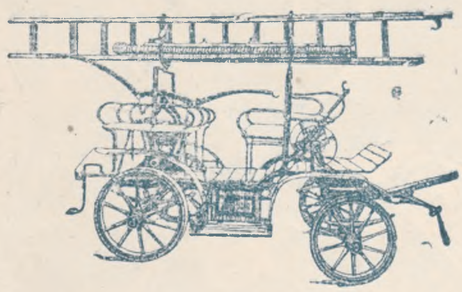
UNJA STRAŻACKA

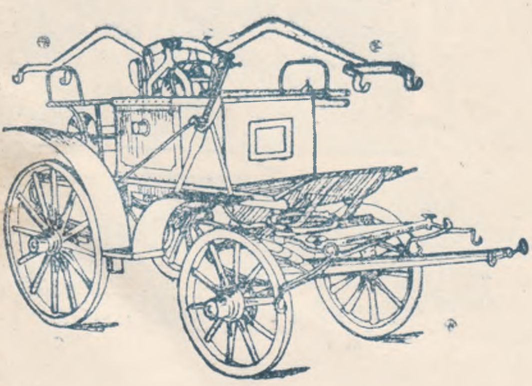
Fabryka sikawek i przyrządów pożarniczych Sp. z o. o.

WE LWOWIE

Zarząd i Biura sprzedaży: PIEKARSKA 26, Telefon 14-84.
Fabryka: ul. boczna PIJARÓW 3. Telefon 60-71.

dostarcza: ☛





SIKAWKI

pierwszorzędnej konstrukcji

czterokołowe dużej wydajności
czterokołowe, jako wozy osobowo-rekwizytowe
dwukołowe i przenośne, ogrodowe, kubłowe i
motorowe od 400-1500 litrów
wydajności na minutę.
Automobilowe pierwszorzędnej marki.

Drabiny mechaniczne.

Beczkowozy do celów pożarniczych z przyrządem do skrapiania ulic, oraz wszystkie przybory, jak węże, łączniki, pasy, toporki, mundury itp.

Fabryka nasza stoi pod stałą i ścisłą kontrolą Komisji Techniczn. Związku Straży Pożarnych.

Przed zakupnem gdzieindziej, prosimy zwiedzić nasz salon wystawowy i zasięgnąć fachowej porady.

Rok II. Lwów, 1. stycznia 1929. Nr. 9.



WALKA z POŻAREM

CZASOPISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM SPOŁECZNYM i OBRONY PRZECIWPOŻAROWEJ.
ZAWIERAJĄCE:
„PRZEWODNIK POŻARNICZY"
ORGAN MAŁOP. ZWIĄZKU STRAŻY POŻARNYCH.

Wychodzi 1-go każdego miesiąca.

Adres Redakcji i Administracji LWÓW, UL. PIEKARSKA 26.	Telefon № 60-59. Konto P. K. O. Kraków № 408-362.	Prenumerata: rocznie zł. 12. Numer pojedynczy zł. 1.

Naczelny Redaktor: Radca pożarnictwa BOLESŁAW WÓJCIKIEWICZ, Dyrektor M. Z. S. P.	Odpowiedzialny Redaktor i Kierownik Administracji JÓZEF LACHOWSKI.

Z okazji Nowego 1929 Roku wszystkim Czytelnikom, Sympatykom i współpracownikom czasopisma „Walka z Pożarem" przesyłamy najserdeczniejsze życzenia — aby z Nowym Rokiem przyszło nowe życie — życie pełnych pomyślności z morzem szczęścia, wesela i radości.

REDAKCJA.

1928-1929.
STARY I NOWY.

1928.

Śniedzią okryty, niby stare gonty
Schodzi z areny rok dwudziesty ósmy,
W dziejach wolności jest z rzędu dziesiąty,
Więc w pożegnaniu hołd jemu złóżmy.

Niedał nam wiele, boć sam był ubogi
Jednak historję stworzył przebogatą,
Z podziwu której baranieją wrogi
Co zdziałał Polak swą duszą rogatą.

Utrwalił byt Ojczyźnie na wieki
Zrobił ją silną — mocarną,
Więc ustępuje w pokoju zasieki,
Na czatach ustawił naszą Straż pożarną.

I ta niech czuwa jak „rycerz pokoju",
By to co Dziadek zdołał wywalczyć
I zdobyć wśród walk i znoju
Nikt się nie ważył tego przefrymarczyć!

1929.

W jasnościach schodzi Pan nam nieznany
Bardzo ponętny — bogato odziany,
Więc wszyscy chylą przed nim swoje głowy
Boć mu na imię „Polski rok nowy".

Cóż on nam niesie i co Wy pragniecie?
Bo że braki mamy — o tem wszyscy wiecie,
Niech więc przyniesie Wam to wszystko [w darze,
O czem z Was każdy przez rok cały marzy.

I tak: Dziadek niech dożyje Matuzalów wieku
Bo tylko wtedy spokojnie będziesz żył człowieku,
Jak długo w oczach Jego żarzy się błysk,
I krótko trzyma swołocz za pysk.

Niech Premier Bartel jako strażak z wiary
Zawsze będzie jurny i nigdy nie stary.
Minister Składkowski Straże kochający
Niechaj w pełnem zdrowiu będzie wspierający.

Niech Główny Związek wszystkie Związki zcala
I choć jest w Warszawie, niech nie będzie zdala.
Bo tylko wtedy silni będziemy
Gdy wszyscy zgodnie i wspólnie pójdziemy.

Małopolski Związek jako protoplasta
Niechaj się rozwija i w potęgę wzrasta,
A Wojciech Gołuchowski jako nasz Wódz nowy
Niechaj będzie dziarski no i setnie zdrowy.

Niechaj nasze wszystkie Władze powiatowe
Z pomocą strażactwu przyjść będą gotowe,
By na swych zebraniach i we wszech razach
Stale myślały o pożarnych strażach.

Bo gdy są w powiecie zorganizowane straże
Mniej przecież słychać o groźnym pożarze
I śmiało spać można, każdy z Was powie,
Gdy na czatach stoi stałe pogotowie,

Nasze rady gminne niech nie szczędzą grosza
A Ojcowie Radni niech potrzęsą trzosa
Bo go nie wyrzucą dla potrzeby marnej
Tylko na narzędzia dla Straży pożarnej.

Bo przecież Ojcowie nie jest to zabawka
Kiedy się sprawi dla straży sikawka
Każdy też powie: „Nasi radni chwaty“
Kupili sikawkę chociaż i na raty.

Kupcie sikawkę dobrą i bez wady
Bo Wam w tem pomogą Powszechne Zakłady
Niech więc Zakłady P. Z. U. W. zwane
Przez całe społeczeństwo będą popierane.

Niechaj więc straże z tym „Nowym Rokiem“
Pracę swą żwawym rozpoczną krokiem
Niech się poczują w świętym obowiązku
I licznie wstępują w szeregi Związku,

A jeśli Was w panicznym pożar zbudzi strachu
To czujny strażak siedzi już na dachu
I ze swej prądnicy bryzga fest strumieniem
Kładąc swój żywot za Waszem mieniem.

Jak on tam wylazł? każdy zapyta
Gdy schody goreją, a furta zabita,
To radnych zasługa, brzmi wieść rozliczna,
Że jest drabina i to mechaniczna.

W całem społeczeństwie niech myśl zaświta
Że idea strażaka wszędzie nam zawita
A każdy Obywatel służby nie robiący
W szeregi wstąpi jako „wspierający“.

Niechaj więc czyn Wasz będzie wielbiony
I w swej potędze wzrasta w miljony
I niechaj wiąże miłości żarem
Jako czytelników „Walki z pożarem“.

bewój

Na progu Nowego Roku.

W zimową mroźną noc stoimy na przełomie — stoimy u wrót nowego życia.

Miarowe tykanie zegara zda się słabnie, a wskazówka leniwo krąg zakreśla przed wybiciem ostatniej godziny. W oczekiwaniu zmiany dłużą się chwile ostatnie, a starzec — rok zda się prosi—jeszcze... jeszcze... Odejść jednak musi bo dotąd jemu przeznaczenia kres.

Odrobił swoje. Ze zmiennem uczuciem go żegnamy — ni z żalem — ni radością. Nie przyniósł wprawdzie nadmiaru szczęścia; w krótkim okresie trwania nie przewinął się przed naszemi oczyma ciała i duszy krasą dziewczęcego uśmiechu, ale dał nam „dziś“, a raczej „wczoraj“ pewne, trwałe i zadowalające nie — zamącone bezbrzeżnym smutkiem.

Jak moment trwał. Czasem swoim wyrył trwałe, niestarte rysy w duszach, sercach i umysłach w całych charakterach ludzi — w historji życiu rodzin i narodów. Zegar mu wreszcie pozgonne wydzwania, a on — rok — starzec przeżyty, odchodzi w zmierzch przeszłości.

Idzie natomiast ku nam młodziuchne pachole — Rok Nowy — strojne w różane blaski złud, marzeń i nadziei. Idzie to nieodgadnione nawskroś — „jutro“. Gość nowy, nie nocą wśród której przychodzi lecz tajemnicą przyszłości osnuty.

Wśród nocy głębokiej czekają nań i z przejęciem witają go tysiące, miljony ludu. I wielcy i mali, narody — rodziny i biedni i bogaci — świat rzymsko katolicki cały, a każdy bezwiednie pyta: — Co nam przynosisz Roku Nowy — jakaż treść w tobie się mieści — radość czy smutek, — śmierć czy życie. — Niestety nie zdradzi z tajemnicy nic, bo zwie się „czas“, a czas z czasem swoim biegiem, wszystko w nagiej i nieuniknionej objawi prawdzie.

Mimo to witamy go z dziwnem uczuciem nadziei — nadziei zmiany na lepsze.

W on czas gdy przychodzi, przelatuje ziemię — wsie, miasta — chaty i pałace jakieś tchnienie ożywcze i radosne, rozdrgane na falach życzeń — pieśni. Bo na tym przełomie czasu i życia, jak w on czas betlejemskie Nowiny, — zło się przyczaja, a panuje Dobro, Zgoda i Pogoda.

Człowiek się z człowiekiem brata — tają, wezbrane szczerem uczuciem serca, w dziecinnym uśmiechu rozchylają się usta — do uścisków rozwierają się ramiona, a z głębi człowieczej jaźni wykwitają kwiaty — kwiaty życzenia na okres życia nowy. Życzenia wszystkiego co dobrem, pięknem i szlachetnem na świecie zwać się może.

Witając rok Nowy cóż my druhowie — my wielka rodzina strażacka, życzyć sobie mamy prócz szczęścia osobistego i rodzin naszych w tym nowym czasokresie.

Oto rozkwitu organizacji, zwiększenia naszych szeregów i zwycięstwa strażackiej idei — szczęścia, chwały i potęgi Ojczyźnie i dobrobytu Jej synom, a prawdziwej miłości bratniej — rozwidnienia dróg któremi się dąży w zwyż — do Boga — do cnót do ideału.

Życzmy sobie mocy i hartu.

Gdy zmianę roku, słabi, tchórzliwi na duszy i ciele przeżywają niepewnie, odważni, i bogaci w rozum uczucie i wolę niezłomną — te trzy ludzkie potęgi; z pogodnem czołem prężą się i sposobią na nowy trud — do nowych zmagań i nowych poczynań. Prawda jest jedna. Choć zmiana dokonuje się w nocnej ciemni, to nie może złudą manić, bo świt ukaże ten sam świat i zawsze trwa ta prawda niezaprzeczona, że praca i trud — zbożny wysiłek jest treścią życia naszego i bytu i one są tylko zdolne świat i dolę naszą zmienić.

Prawością charakterów, hartem ciała i duszy i wolą niezłomną wytrwania w dobrym zbożnym dziele i trudzie przyspieszone zostanie Odrodzenie i zbuduje się Mickiewiczowski świat ducha.

Z tą świadomością witajmy Rok Nowy i wnią bogaci przeżyjmy ten przyszły rok jak chwilkę.

Tadeusz Szetela.

Dział kult.-oświat.

Przez morze do samodzielności gospodarczej.

„Kto ma państwo morskie,
a nie używa go, albo da sobie wydzierać,
wszystkie pożytki, od siebie oddala,
a wszystkie szkody na siebie prowadzi,
z wolnego niewolnikiem
się staje, z bogatego ubogim".

Dymitr Solikowski. XVI w.

„Polska jest państwem lądowem; dyplomaci, których zadaniem było wskrzeszenie jej, dali jej bardzo ciasno odmierzony dostęp do morza", pisał w 1921 r. major francuski Roucand. Nie zważając jednak, na ten bardzo ciasno odmierzony dostęp do morza, Polska staje się, wbrew przewidywaniom francuskiego oficera, państwem morskiem. To, że mamy bardzo mały kawałek wybrzeża, nie powinno bynajmniej zniechęcać nas do pracy, a odwrotnie zmuszać do pracy jak najintenzywniejszej, żeby każda piędź ziemi nadmorskiej została wykorzystaną całkowicie, jest bowiem ona, jak pisze mjr. Umiastowski, dostępem do wielkiej słonej wody wiodącej na oceany.

Dostęp do morza dla każdego dużego państwa, jest tak niesłychanie ważny, że dobrowolne zrzeczenie się jego równałoby się samobójstwu. „Bez morza nie można korzystać z pokoju, ani też podtrzymywać wojny", pisał w XVII w. biskup Chartres*), określając, jak i nasz Solikowski, w kilku dobitnych słowach wielkie znaczenie morza.

(* A, d' Etampes de Valençay biskup Chartres 1589—1646).

Jakież więc korzyści daje nam morze, że jest nam ono aż tak potrzebne? Wyliczenie szczegółowe wszystkiego, co może nam dać ono wymagałoby wielkiej księgi, podam więc kilka najważniejszych zagadnień, które mogą być rozwiązane jedynie za pomocą własnego morza. Czynny bilans handlowy, od którego zależy dobrobyt państwa, można osiągnąć jedynie wywożąc za granicę wielkie ilości produktów i wyrobów krajowych. Handel morski daje znacznie więcej zysków, aniżeli handel lądowy, ponieważ przewóz towarów jest tańszy, a ponadto dostają się one odrazu do wyznaczonych portów, nie potrzebując zezwolenia na przewóz państw, przez które muszą przebyć o ile są wiezione drogą lądową.

Polska jest państwem, które nie posiada własnych kolonji, nadmiar więc ludności, nieznajdującej pracy w kraju, skazany jest na emigrację. Posiadanie własnych okrętów zabezpiecza emigrantów od wyzysku ze strony towarzystw zagranicznych i umożliwia im stałą łączność z krajem ojczystym, którego obywatelami nie przestają być choć zmuszeni są wyjechać poza jego obręb.

Dowóz wszelkich produktów, czy też wyrobów, potrzebnych dla rozbudowy życia gospodarczego, a których nam brak w kraju, wypada znacznie taniej przy posługiwaniu się drogą morską i dochodzi bezpośrednio z pierwszych rąk z pominięciem nieporządanych pośredników.

Szczególnego znaczenia nabiera dostęp do morza na wypadek wojny. Tą bowiem drogą, gdy granice lądowe są zamknięte, można otrzymać od sprzymierzeńców pomoc w ludziach, produktach i materjale wojennym, lub też im ją udzielać.

Przyjmując tezę, że morza łączą, a nie rozdzielają, drogą morską możemy utrzymywać łączność z najdalej położonemi państwami, wymieniając wzajemnie zdobycze naukowe i kulturalne.

Jeżeli jeszcze uwzględnimy poważne dochody jakie daje dobrze zorganizowane rybołowstwo morskie, będziemy mieli wprawdzie niekompletny jeszcze, lecz jaskrawy i przekonywujący obraz niezmierzonych wprost korzyści, jakie może dać nam własne morze. Ażeby módz w pełni korzystać ze wszystkich możliwości, które daje morze, trzeba mieć na brzegu odpowiedni punkt wyjścia i oparcia dla statków, jakim jest duży, nowocześnie urządzony port. Do niedawna Polska nie miała portu, gdyż ani mały i płytki port pucki, ani porcik rybacki na Helu, ani nawet port Gdański, który nie zupełnie jest w naszym ręku, nie mogą być brane w rachubę.

Dopiero port w Gdyni, który z dnia na dzień rośnie, jakby pod wpływem czarów, daje nam doskonałą bezwzględnie potrzebną bazę. Praca nad rozbudową i wykończeniem portu gdyńskiego, zarówno handlowego, jak i wojennego, wre nieustannie. Budują się łamacze fal, podłużają mola, a dragi pogłębiają i rozszerzają wewnętrzny basen, znajdując czasem ciekawe i cenne rzeczy. Znaleziono naprzykład niedawno 300 kg. bursztynu, oraz szczątki okrętu wojennego z XVII wieku.

Wraz z wzrostem portu, do którego coraz liczniej zawijają statki cudzoziemskie, wzrasta i miasto Gdynia. Tam gdzie przed kilku laty leżała nędzna rybacka wioszczyna, wyrasta jakby z pod ziemi duże nowoczesne miasto portowe. Szereg wielkich, ładnych gmachów już gotowych lub będących na wykończeniu (dworzec kolejowy, poczta, Urząd marynarki handlowej, dowództwo portu wojennego, koszary dla marynarzy, kolonja rybacka, państwowy instytut meteorologiczny, Kasyno, hotele, banki i inne) odrazu uderza wzrok olśnionego przybysza.

Jednocześnie z powstaniem bazy morskiej, powstaje też i flota polska. W Gdyni są dwa towarzystwa okrętowe „Żegluga polska“ i „Robur“. Pierwsze z nich rozporządza 6-cioma statkami pasażerskiemi „Gdynia“, „Gdańsk“, „Wanda“, „Jadwiga“, „Hanka“ i „Wawel“, kursującemi do Gdańska, Jastarni i do Helu. Statki te za wyjątkiem dwuch ostatnich, mogą żeglować i po wielkim morzu zawijając do wszystkich portów bałtyckich. T-wo „Robur“ rozporządza 3 silnemi holownikami, nadającemi się do przewozu towarów i pasażerów. Ponadto spółka polsko-francuska utrzymuje za pomocą dwuch statków, stałą komunikację z Ameryką południową. Statki te mają nazwy polskie, kursują jednak tymczasem pod banderą francuską. Oczywista, że ogólna ilość tonnażu statków handlowych polskich jest jeszcze znikomo mała, jednak przed paru laty nie mieliśmy wogóle nic, początek więc zrobiony, należy teraz wytężyć wszystkie siły, żeby stan floty polskiej szybko i skutecznie wzrastał.

Ażeby statki polskie spokojnie mogły pływać po morzach i oceanach, muszą być one, jak również i wybrzeże, zabezpieczone od wszelkich zakusów wroga. Nad bezpieczeństwem floty handlowej winna czuwać silna flota wojenna. Polska pod tym względem jest jeszcze bardzo słaba. Nasza marynarka wojenna składa się głównie z pozostałych po Niemcach torpedowców i nie posiada żadnej większej jednostki bojowej. Stan ten jednak wkrótce ulegnie ku lepszemu, już w roku przyszłym wejdą do linji dwa Kontrtorpedowce „Burza“ i „Wicher“ o pojemności 1.540 tonn każdy. Będą to najsilniejsze na całym Bałtyku statki tego typu. W ciągu następnych dwuch lat wejdziemy w posiadanie trzech łodzi podwodnych najnowszego typu, o pojemności 980 — 1250 tonn noszących nazwy „Ryś“, „Żbik“, i „Wilk“. Będą to łodzie w stosunku do swych wymiarów najlepiej uzbrojone.

Rejon działania nowej floty wojennej polskiej będzie większy niż tego wymaga morze Bałtyckie.

Dziś, gdy już odświętowaliśmy 10-lecie od zyskania niepodległości, rzućmy okiem wstecz i zobaczymy co w ciągu tego krótkiego czasu w warunkach nieraz trudnych i niepomyślnych, zdołaliśmy dokonać. Zaczerpnąwszy otuchy z przeszłości, widząc, że chcieć to módz, stańmy ze zdwojonym zapałem i nowemi siłami do pracy dla przyszłości. Niemcy w ciągu 40 lat ze składek dobrowolnych, zebranych przez „Flottenverein“ zbudowali potężną flotę wojenną. W Polsce już mamy podobną organizację „Komitet floty narodowej“(*), który musimy popierać jaknajusilniej, bo przed nami leży większe zadanie, niż przed Niemcami, którzy musieli pobudować tylko okręty wojenne, a my musimy budować wszystko. Budujmy więc okręty handlowe i wojenne, łodzie podwodne i wodnopłatowce, portowe miasto Gdynię i jej port, a w nim potężne doki i warstaty okrętowe. Wznośmy nad morzem polskiem silne fortyfikacje, które pomogą statkom wojennym i lotnictwu morskiemu bronić wybrzeża. Budujmy, uświadomiwszy sobie, że polska ekspanzja morska, jest rękojmią bezpieczeństwa Najjaśniejszej Rzeczypospolitej i jej przyszłej potęgi i dobrobytu.

W. Wiszniewski.

*) Zarząd główny Komitetu floty narodowej, mieści się w ministerstwie przemysłu i handlu, WARSZAWA, Elektoralna l. 2-

Dział fachowy,

Zakładanie Straży pożarnych
w gminach wiejskich.
(ciąg dalszy)

O PODSTAWĘ MATERJALNĄ.

W październikowym numerze naszego czasopisma, przerwał Druh radca Wójcikiewicz artykuł „zakładanie straży pożarnych“, zapowiedzią ciągu dalszego i zasadniczej jego treści — „jak prowadzić straż i jak zdobyć potrzebne fundusze“. Mnie przypadło w zaszczytnym udziale z polecenia Druha Radcy dokończyć ten artykuł rozwinięciem zapowiedzianego tematu, który pragnę na tem miejscu omówić. Jak prowadzić Straż pożarną, aby stać się pożytecznym dla obywateli i zdobyć ich pełne zaufanie, omówimy w szeregu luźnych artykułów, do których zaliczę i w „Zimową porę“ z grudniowego numeru — dziś zajmiemy się sprawą uwidocznioną w nagłówku: to jest sprawą naszych podstaw materjalnych — funduszów.

Troska o zdobycie ich jest w każdej nowopowstałej placówce pierwszą, jest troską o zdobycie niezbędnych przyrządów i przyborów, które pozwalają na należyte spełnienie zadania obrony przeciw-pożarowej i stanowią o zewnętrznym wyglądzie drużyny. Ta troska zaprząta stale i umysły dawno działających placówek, które już niezbędny dobytek strażacki mają. Zawsze bowiem trzeba coś poprawić, przeinaczyć i nowego nabyć, bo świat a z nim technika pożarnicza idzie w ulepszaniu naprzód i coraz coś nowego, a udatnego i praktycznego wymyśla, że sprawić wypada by nie zostać w tyle.

Dobrze się składa, że poruszając tę sprawę trafiam na czas układania preliminarzy budżetowych w strażach. Przewidywane wpływy i wydatki jeżeli nie są ujęte w prawdziwy, osobny preliminarz, który nawiasem mówiąc, powina każda Straż ułożyć i nim się w gospodarce rocznej kierować, to muszą być ujęte na papier bodaj przy układaniu programu pracy na rok przyszły, bez programu, więcej jak bez budżetu, trudno sobie wyobrazić rządną organizację. Brak programu jest brakiem drogowskazu i przezornie rozmieszczonych etapów, którędy najwygodniej najprościej do celu się idzie. Działalność wówczas zostawia się przypadkowi. Projektodawstwo nie jest wówczas udziałem ogółu członków, a działalność jest spychaniem z dnia na dzień, nie systematyczną nie obmyśloną. Wracając do myśli przewodniej artykułu, stwierdzić musimy zgodnie, że kamieniem węgielnym w budowie dzieła o społecznej wartości jak Straż pożarna — jest dobra wola, szczere oddanie się sprawie, wreszcie ruchliwość i przedsiębiorczość kierujących czynników. Jest to czynnik moralny — twórczy. Równorzędnym co prawda powyższym jest czynnik materjalny, to jest zasoby pieniężne, które przy przedsiębiorczości i twórczości da się łatwo zdobyć.

W zdobywaniu funduszy przejawia się walka o życie — o życie czynne organizacji. Na gruncie żyznym podatnych warunków prędzej rośnie i łatwiej zakwita. Wszędzie jednak gdy się choć trochę o tem pamięta, żyje. Bo czyż nie żyje krzew w bruku miejskim na ulicy więziony? Na swobobodzie jednak w lepszych warunkach gleby, mając obfitość soków żywotnych, rozrósł by — okazalej. Takiemi sokami dla nas są warunki pracy i zasoby pieniężne. Z różnych one płyną źródeł.

W każdej organizacji społecznej pierwszym źródłem są wkładki. W wielu organizacjach są podstawą i stanowią samą wystarczalność w myśl zasady „mocny ten kto stoi sam“. Wkładka jest niejako deklaracją przystąpienia i należenia do organizacji, a wyrazem zgody na to, to statut przyjęty ze wszystkiemi postanowieniami i zakreśleniem praw i obowiązków członka. Groszem na pierwsze potrzeby jest wkładka — pierwszą pozycją w budżecie (nie w dzienniku kasowym) też ona. I my przyjmując członkowstwo na nią się zgodzili i podtrzymaną być winna.

Trzy rodzaje członków z jakich się składa nasza organizacja. czynni, honorowi i wspierający, wskazują, że stąd płynące źródło musi być obfite. Trafi się — ale w większości wszystko jest formą mało spełnianą, a jeżeli się ich płaci nawet, to są znikomą sumą w stosunku do naszych potrzeb.

Egzystencję naszą opieramy, względnie oprzeć chcemy bo musimy na świadczeniach ogółu społeczeństwa, któremu służymy. Świadczenia ponosono dobrowolnie, czy raczej jako ofiarne, wspaniałomyślne wsparcie przy zbiórkach i na dochód urządzanych imprezach. Następnie jako jednostka prawnie istniejąca z tytułu ustawowego obowiązku. Tu w pierwszym rzędzie występuje gmina jako jednostka samorządu terytorjalnego. Obowiązki jej względem straży pożarnej obszernie omówiono w listopadowym numerze. Między innemi czytamy tam, że były Zwierzchności gminne, które nikłe subsydjowanie Straży pożarnej tłumaczyły nieznajomością potrzeb tejże. Zupełnie słusznie

podniesione zostało, że gmina powinna równomiernie rozwiązywać zagadnienia społeczne, jakie do niej należą, przytem jednak i na nas ciąży obowiązek przypomnąć i przedłożyć jakie mamy potrzeby. Tłumaczenie gminy jak wyżej jest słusznem obwinieniem Straży. Gmina jako całość jest jak żyjącą istotą z całym ustrojem nerwów, któremi są organizacje społeczne w niej działające. Między niemi i straż pożarna. Wykonuje czynność potrzebną do ruchu, życia i interesu całości. Spełniając ten współudział przypominamy się stale. Nieraz i drogą konspiracyjną poprzemy przedłożenia, jednając zwolenników i przychylną większość, a zawsze staramy się wyrabiać uświadomienie dla sprawy obrony przeciw-pożarowej. Mimo bowiem wszystko, na gminie opieramy nasze istnienie, bo dla jej dobra.

Bezpośrednio po gminie oprzeć musimy egzystencję na instytucjach ubezpieczeniowych. Na jednych ciąży względem straży pożarnych obowiązek moralny, na drugich i moralny i ustawowy. Z instytucji ubezpieczeniowych w pierwszym rzędzie opieramy się o Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych. Wspieranie straży pożarnych ciąży na niem tak ze względów moralnych, jak i jego interesu i jak też wypływa z jego ustawowych organicznych postanowień.

I Powszechny Zakład rzeczywiście pomocy nie odmawia, choć przydałaby się wydatniejsza. Udziela w formie zapomóg wszelkie przybory pożarnicze w naturze, wraca koszta naprawy przyrządów po przedłożeniu rachunku, a wreszcie przy zakupnie sikawek czy innego znaczniejszego sprzętu, pokrywa jego koszta do wysokości 30 a nawet 40% wartości. Przyznaje na konkursowe zawody ćwiczebne Straży pożarnych przyrządy i przybory ratownicze, nieraz znacznej wartości, jako nagrody dla wyróżnianych drużyn, spełniając przytem czynnik moralny — bo zachętę do wyczynu i stanięcia na pierwszym miejscu.

Podania o wszelkie zapomogi, winne być skierowane do Związku, skąd po odpowiedniem zaopiniowaniu, skierowane zostaną, gdzie należy. Wiadomo, że P. Z. U. W. propagując budownictwo ogniotrwałe, zwłaszcza krycie dachów, wypożycza gminom maszyny do wyrobów betonowych pustaków i dachówek. Dobrzeby było gdyby straże mające w bliskiem sąsiedztwie rzeki, czy pokłady piasku i żwiru tą sprawą się zajęły. Straż biorąc się do tego przedsięwzięcia, prócz siejby uświadomienia wśród mas, o potrzebie budownictwa ogniotrwałego i tem zmniejszenia ilości pożarów, współdziałałaby w tem dziele czynnie, zaś z prowadzonego przemysłu poprawiłaby swoje fundusze. Skorzystałby więc ogół.

Wszystko cośmy dotychczas poruszyli, trzeba poprzeć zabiegami, ale istotna zapobiegliwość zaczyna się tam gdzie jesteśmy zdani tylko na siebie, na swój zmysł i intuicję — czucie gdzie tętkni źródło. Radzimy sobie urządzaniem zabaw, majówek, festynów, loterji fantowych, przedstawień, wieczornic i t. p. Naprawdę, że dochodem z tychże płynącym krzepimy nasz często pusty skarbiec.

Są i więcej przedsiębiorcze straże, które biorą się nawet do przemysłu i handlu. Czemu nie — czyż nie należy to do organizacji społecznych, chociażby o takiem organicznym ustroju jak Straż? Czy nie pożytecznem i korzystnem jest wydzierżawienie czy urządzenie kina, otwarcie handlu, jeśli są warunki ku temu, założenie wyżej poruszonej dachówczarni, koszykarni, jeśli okolica jest bogata w wiklinę — i wiele, wiele innych pomysłów — Pozostaje nam wprawdzie jeszcze ofiarność społeczeństwa, które nawet bez oglądania widowisk rozmaitych złoży grosz przy zbiórce, kweście, lub się dobrowolnie opodatkuje. Najpewniejsze jednak, najsprawiedliwsze i słusznie się nam należące, to w sprawie gmin i instytucji ubezpieczeniowych. — My dajemy chęć siły i życie nawet w bezinteresownej służbie, a one mają nam ułatwić należyte spełnianie zadania.

Tadeusz Szetela

Samoczynny aparat do gaszenia.

Nawet daleko idące zabezpieczenia przeciwpożarowe nie dają pełnej rękojmi wykluczenia możliwości wybuchu pożaru. — Niejednokrotnie praktyka dowiodła, że mimo wydatnej interwencji straży pożarnej pożaru szybko stłumić nie można z przyczyn najrozmaitszej natury, — z których najpoważniejszą jest nagromadzony w zagrożonym budynku materjał łatwozapalny, zmagazynowany w miejscu niezawsze dostępnem dla osobistej interwencji strażaka. — Stąd też częstokrotne pożary powstałe w objektach magazynujących łatwopalne materjały niszczą i trawią doszczętnie zarówno budynek jak i jego zawartość.

Technika dzisiejsza pracuje ustawicznie w kierunku jaknajdalej idącego zabezpieczenia tych objektów przed pożarem, które z natury

rzeczy są ustawicznie narażone na pożar. Jednym z najbardziej racjonalnych, a co najważniejsze najtańszym i najpewniejszym środkiem zapobiegawczym rozprzestrzenianiu się pożaru jest urządzenie automatycznie działających sitek, umieszczonych w odpowiednich odstępach pod stropem zabezpieczanej ubikacji, a włączonych do sieci rurociągu obliczonego stosownie do wielkości zabezpieczanej powierzchni. W dolnej kondygnacji (o ile budynek jest piątrowy) w miejscu łatwo dostępnem z zewnątrz znajduje się właściwy automat alarmowy, wentyle wodne względnie powietrzne łącznie z aparatami kontrolnemi przy pomocy których urządzenie można zamknąć po ugaszeniu ognia jak również ponownie ustawić n. b. po wymianie otwartych sitek. — Cały rurociąg oraz automatyczne sitka są stałe pod ciśnieniem wody dopływającej ze zbiornika, względnie ze stacji hydrantowej i każdej chwili są gotowe do przeciwstawienia się powstałemu pożarowi. Rzeczą instalującego jest dobranie odpowiedniej wielkości zbiornika w zależności od ewentualnego zapotrzebowania wody. Oprócz tego zasadniczego zapasu wody można stosować centryfugalne pompy, sprzężone z jakimkolwiek silnikiem (elektrycznym, benzynowym, maszyną parową etc.) przyczem należy przygotować stałe źródło wody, skąd możnaby ją mechanicznie czerpać. — Opisane powyżej urządzenie dla większej pewności działania można podzielić na kilka osobnych grup jednakowoż włączone do jednego wspólnego źródła wody. Zasadniczą częścię tego urządzenia w każdej chwili gotowego do walki z pożarem jest owo „sitko tuszowe“, które jednoczesne jest wentylem automatycznie się otwierającym przy wzroście temperatury. Wrażliwożć sitka na temperaturę zależną jest od stopu, z jakiego zamknięcie przy wentylu jest zrobione i wynosi zasadniczo 70° C lub 200° C. Wentyl ten jest tak skonstruowany, że ewentualne wahania ciśnień w rurociągu nie mają żadnego wpływu na jego otwarcie się i działa tylko w miejscach gdzie temperatura ubikacji nagle wzrosła ponad przewidzianą. Umieszczony nad sitkiem talerzyk rozpryskuje wodę, która wypływa rzęsiście i równomiernie na wszystkie strony. Wentyle te otwierają się tylko w miejscach powstałego pożaru i w jego najbliższem sąsiedztwie, co wyklucza niepotrzebną stratę wody i zbyteczność zalewania wodą, a zarazem i niszczenia znajdujących się w pobliżu towarów, co zawsze musi mieć miejsce przy gaszeniu ognia hydrantami, wskutek trudnego orjentowania się w atmosferze przesyconej dymem i parą. — Drugą nie mniej ważną częścią powyższego urządzenia jest hydrauliczny automat alarmowy, który samoczynnie donosi o powstaniu pożaru. Najczęściej zdarza się, że przybyły wartownik na skutak alarmu może tylko skonstantować stłumienie powstałego pożaru i zamknąć całe urządzenie celem uniknięcia szkód przez zalewanie wodą ugaszonego pożaru, — gdyby natomiast z powodu nagromadzonych dużych ilości materjałów łatwopalnych ogień nie został stłumiony — to jest jeszcze dość czasu na uruchomienie pomp a temsamem zapobiec dalszemu rozrostowi ognia. Oprócz automatów alarmujących hydraulicznych, stosuje się z równie dobrym powodzeniem elektryczne, szczególnie przy instalacjach o dużych rozmiarach, a podzielonych na poszczególne grupy. W pomieszczeniach nie ogrzewanych jak w młynach, spichlerzach, tartakach etc. gdzie zachodzi możliwość zamarznięcia wody w rurociagu napełnionym zawsze wodą — posiłkować się można powietrzem, które pod ciśnieniem nagromadzone jest w rurociągu. W razie powstania ognia wentyle automatycznie otwierają się — wpuszczają powietrze, a wówczas woda napływa normalnie. Dla szybszego opróżnienia rurociągu z powietrza i napełnienia go wodą stosuje się specjalne wentyle szybko działające. Główną zaletą opisanych powyżej urządzeń jest przedewszystkiem niezawodna pewność i sprawność działania przy minimalnej obsłudze, albowiem w razie powstania ognia jest on opanowywany automatycznie przy równoczesnem alarmowaniu o powstaniu ognia.

Zdaniem naszem urządzenia te winny znaleść jaknajszersze zastosowanie przedewszystkiem w objektach mieszczących spichlerze, składy, tartaki, garaże, w ogólności magazyny materjałów łatwopalnych.

OD ADMINISTRACJI.

Do wszystkich zasłużonych Druhów, Czytelników i naszych Sympatyków.

Administracja czasop. „Walka z pożarem“, poczyniła starania o ułatwienie członkom Str. Poż. i szerszemu ogółowi naszych Czytelników i Sympatyków — nabywanie medali, a to:

1) **Medal Dziesięciolecia Odzyskanej Niepodległości** (Rozp. Rady Ministrów z dnia 27. IX. 1928).

2) **Medal pamiątkowy za wojnę 1918-1921** (Rozp. Rady Ministrów z dnia 21. IX. 1928).

Medal ad 1) może otrzymać każdy członek Ochotniczej Straży pożarnej i zawodowej, „Strzelca“, „Czerwonego Krzyża“, „L. O. P. P.“ i t. p. instytucyj publiczno-prawnych, jak niemniej Państwowych i samorządowych, który przez **okres 5 lat pełnił faktyczną służbę** w wyżej wspomnianych instytucjach (urzędach).

Medal ad 2) otrzymają ci, którzy a) służyli w wojsku polskiem najmniej 2 miesiące (w formacjach linjowych), b) byli ranni bez względu na czas trwania służby, c) pełnili czynną służbę przez 5 miesięcy w okresie ostatniego dziesięciolecia, d) osoby cywilne, które współdziałały z wojskiem w polu bez względu na czas trwania ich służby (nieśli pomoc sanitarną, lub duchową).

Medale są wielkości średnicy 35 mm. wybite w bronzie.

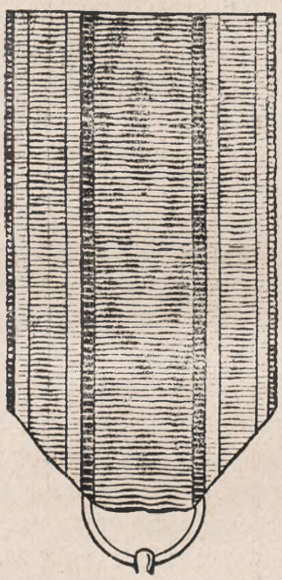
Medal ad 1) na stronie prawej posiada wizerunek głowy **Marszałka Józefa Piłsudskiego**, zaś na stronie lewej Algorjum pracy z napisem 1918—1928, na wstążce jedwabnej artystycznie wykonany przez Mennicę Państwową, **cena jego wynosi zł. 4 za 1 sztukę.**

Medal ad 2) jest tej samej wielkości jak medal ad 1) lecz posiada na stronie prawej wizerunek Orła Państwowego z krzyżem Orderu wojskowego **„Virtuti Militari“**, zawieszony na wstędze na szyji Orła, po bokach zaś daty 1918—1921, a na odwrotnej stronie w wieńcu dębowym napis: **„Polska Swemu Obrońcy“.** Cena jak za medal pierwszy wynosi **zł. 4 za sztukę.**

Kto z druhów Strażaków, Czytelników i Sympatyków naszego czasop. chce zaopatrzyć się w wyżej wyszczególnione medale, winien bezzwłocznie nadesłać zamówienie do Administracji czasop. „Walka z pożarem“, Lwów, ul. Piekarska L. 26, oraz wpłacić na nasze konto P. K. O. Nr. 408—362 (lub przekazem pocztowym) kwotę zł. 4— z nadmienieniem jaki medal zamawia.

Redakcja i Administracja czasop. „Walka z pożarem“ wzywa tedy wszystkich interesowanych, którzy mają prawo nabywania powyższych medali o jak najrychlejsze odniesienie się do nas w tej sprawie, gdyż pragniemy by wszyscy, którzy w jakikolwiekbądź sposób przyczynili się do odzyskania niepodległości Polski, ozdobili pierś swoją znakiem tak upragnionej przez wszystkich chwili wyzwolenia.

MEDAL PAMIĄTKOWY za WOJNĘ 1918—1921 r.



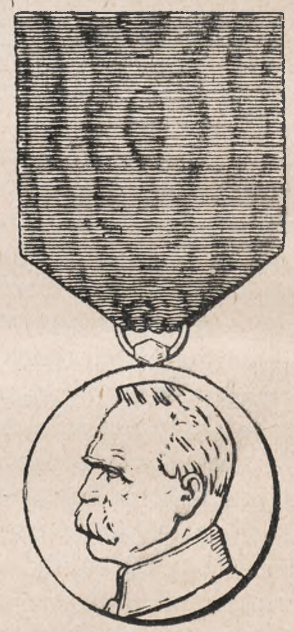


strona prawa



strona lewa

MEDAL DZIESIĘCIOLECIA Odzyskanej Niepodległości



Prawa strona.



Lewa strona.

Rozporządzenie

Ministra Spraw Wojskowych z dnia 21 października 1928 roku wydane w porozumieniu z Min. Spraw Wewnętrznych oraz z Min. Sprawiedliwości o sposobie nadania Medalu Pamiątkowego Za Wojnę 1918—1921.

§ 1. Prawo do medalu przyznają:

A. Osobom wojskowym w służbie czynnej:

a) przynależnym służbowo do formacyj, podległych dowódcom dywizyj — dowódcy dywizji;

b) przynależnym służbowo do dowództw okręgów korpusów i formacyj podległych dowódcom okręgów korpusów, a nie podpadających pod punkt a) — dowódcy okręgów korpusów;

c) przynależnym służbowo do Ministerstwa Spraw Wojskowych i instytucyj Ministerstwu Spraw Wojskowych bezpośrednio podległych — szefowie poszczególnych departamentów (organów równorzędnych) względnie szefowie wymienionych instytucyj o uprawnieniach dowódców dywizyj; przynależnym służcowo do instytucyj, które w skład Ministerstwa Spraw Wojskowych nie wchodzą — szefowie tych instytucyj o uprawnieniach dowódców dywizyj; o ile szef danej instytucji nie posiada uprawnień dowódcy dywizji. prawo do Medalu przyznaje następny z kolei przełożony, posiadający uprawnienia dowódcy dywizji;

d) dowódcom i szefom, którzy podlegają bezpośrednio Ministrowi Spraw Wojskowych — Minister Spraw Wojskowych.

B. Osobom wojskowym w stanie nieczynnym — szef Biura Personalnego Ministerstwa Spraw Wojskowych;

C. Osobom wojskowym w rezerwie, pospolitem ruszeniu i w stanie spoczynku — dowódcy okręgów korpusów, właściwie dla tych osób według ich przynależności do Powiatowej Komendy Uzupełnień (P. K. U.);

D. Osobom, które nie pozostają w żadnym stosunku do powszechnego obowiązku wojskowego, zamieszkałym w kraju — dowódcy tych okręgów korpusów, na obszarze których osoby te mają miejsce zamieszkania; zamieszkałym zagranicą oraz cudzodziemcom Szef Biura Personalnego Ministerstwa Spraw Wojskowych.

§ 2. Celem uzyskania prawa do Medalu należy przedłożyć dokumenty lub uwierzytelnione odpisy, stwierdzające, że petent odpowiada jednemu z warunków, przewidzianych w § 3 rozporządzenia Rady Ministrów.

Osobom wymienionym w pkt. A. § 1 niniejszego rozporządzenia zostaje przyznane prawo do Medalu na podstawie dokumentów ewidencyjnych; osobom wymienionym Pkt. C. § 1 właściwe Powiatowe Komendy Uzupełnień wystawiają na podstawie wniesionych do tychże Komend prośb zaświadczenia, stwierdzające posiadanie warunków i przesyłają je do dówództwe danego okręgu korpusu; osoby wymienione w pkt. B. i D. § 1, wnoszą prośby z potrzebnymi załącznikami do Biura Personalnego Ministerstwa Spraw Wojskowych, względnie do dowództwa właściwego okręgu korpusu.

§ 4. Nadanie Medalu należy ogłosić w pierwszym rozkazie dziennym każdego miesiąca, przyczem lista osób, którym Medal został nadany, winna zawierać nazwiska w porządku alfabetycznym z wymienieniem przynależności służbowej, względnie miejsca zamieszkania.

Nadanie Medalu ogłasza dowódca dywizji w rozkazie dywizyjnym, dowódca okręgu korpusu w rozkazie dowództwa okręgu korpusu, szefowie wymienieni w pkt. c. i d. § 1 w rozkazie dziennym Ministerstwa Spraw Wojskowych.

Nadanie Medalu stwierdzają w legitymacjach oficerów względnie w książeczkach wojskowych władze uprawnione do wystawiania legitymacyj, względnie książeczek wojskowych, podając nazwę medalu, władzę nadającą, numer i datę rozkazu. Osobom, które nie posiadają legitymacji, ani książeczki wojskowej, należy wystawić osobne zaświadczenie według wzoru Nr. 1.

Wzór Nr. 1.

Dowództwo ____________

L. ________

____________ dnia ____________ 192 r.

Stwierdzam, że (nazwisko i imię) nadany został Medal pamiątkowy za wojnę 1918—1921 rozkazem D-wa ____________

Nr. ________ z dnia ____________

Pieczęć: Podpis:

Na Fundusz prasowy złożyli:

Polski Bank Handlowy Towarz. Akcyjne Oddział we Lwowie, ul. Halicka 19. zł. 180. Kancelarja Ordynata Alfreda hr. Potockiego Lwów zł. 100, Fabryka farb i lakierów Henryka Felda zł. 80, Syndykat Przemysłu Naftowego Lwów zł. 50, Ks. Lubomirska Bakończyce zł. 50, Skład Fornierów „Pebede“ Lwów zł. 50, Franciszek Niewczyk Lwów zł. 40, Bracia Feder Lwów zł. 34, Józef Hausman Lwów zł, 30, H. Eichmann Lwów zł. 30, Br. Thumin i Friedman Lwów zł. 30, Tartak „Alfa“ Lwów zł. 25, P. Marsz. Drużbacki Prałkowce zł. 25, „Textapol“ Lwów zł. 25, Zarząd Dóbr Żurawica zł. 25, Spatz i Zunand zł. 25, Zarząd Dóbr Chodorkowac zł. 25, Józef Halpern Lwów zł. 25, Towarz. Ubezp. „Silesia“ Lwów zł. 25, Szymon Schliesellberg Lwów zł. 25, Zarząd Dóbr Borynicze zł. 25, Hr. Lamezan Świrz zł. 25, Profesor Eugenjusz Romer zł. 25, Bronisław Teodorowicz Śniatyn zł. 25, Norbert Schwartzwald Lwów zł. 20, Abraham Leon Lwów zł. 20, Jakób Lunenfeld Lwów zł. 20, Dr. Aleksander Doliński zł. 20, Piekarnia L. Hagler Lwów zł. 20, „Nedete“ Lwów zł. 20, Natan Parnas Lwów zł. 20, Mojżesz Zissn Lwów zł. 20, Towarzystwo Zakładów Żyrardowskich Lwów zł. 20, Dr. Maksymiljan Schönfeld Lwów zł. 20, Pralnia a la Paris Lwów zł. 20, Antoni Józef Barszczewski Lwów zł. 20, Izrael Wolf i Spółka Lwów zł. 20, Bracia Landes i Dr. Kahane Lwów zł. 20, Bracia Jagid Lwów zł. 20, Simon Ostersetzer Lwów zł. 15. Zarząd Dóbr Romanowice zł. 15, Józef Beckmann Lwów zł. 15, Stanisław Konopacki Lwów zł. 15, Oswald Schargel Lwów 2 dolary, Aleksander Bełtowski Lwów 10 zł., R. M. Schwarzwald Lwów 10 zł., Hirsch Marek Lwów 10 zł., M. I. Kaptun i Ska Lwów zł. 10, Pralnia Europejska Lwów zł. 10, I. M. Kohman Lwów zł. 10, Antoni Dzięgdzielewicz Lwów zł. 10, Józef Procko Lwów zł. 10, Olga Żychowiczowa Lwów zł. 10, G. Sobel i W. Landau Lwów zł. 10, „Dernów“ Lwów zł. 10, D. Menkes zam. Welss Lwów zł. 10, Henryk Past Lwów zł. 10, Zarz. Centr. Jadwigi hr. Rzyszczewskiej Lwów zł. 10, Kazimierz Makowski Lwów zł. 10, Piekarnia F. Wasser Lwów zł. 10, Juljusz Herzog-Hecht Lwów zł. 10, Henryka J. Schifmana Synowie zł. 10, S. Lothringer Lwów zł. 10, Edmund Bross Załęski Lwów zł. 10, A. Mehr Przemysł Drzewny Lwów zł. 10, Stefan Sroczyński Żurawica zł. 10, Bracia Bartfeld i Heller zł. 10, Bruno Menciata Wołowe zł. 10, N. Weinreb Lwów zł. 10, Folwark Franciszkanów Czyszki zł. 10, Skład drzewa Borynicze zł. 10, Władysław Rzepecki Lwów zł. 10, Władysław Goldberg Lwów zł. 5, Marjan Bałaban Lwów zł. 5, Henryk Gutterman Lwów zł. 5, A. S. Mehr Lwów zł 5, Dentysta Dr. Mehr Lwów zł. 5, Komercyjny Bank Spółdzielczy Lwów zł. 5, Gustaw Kimel Lwów zł. 5, S. A. Rosenthal Lwów zł. 5, Bracia Nüssenbaum Lwów zł. 5, Syndykat Drzewny Lwów zł. 5, Oskar Mantel Lwów zł. 5, Salomon Mensch-Klar Lwów zł. 5, Wypożyczalnia Automatów Lwów zł. 5, Paweł Samt zł 5, Lustman i Korn Lwów zł. 5, Izydor Korkis dentysta Lwów zł. 5, A. Fränkel Lwów zł. 5, Leon Szeptycki Dziewiętniki zł. 5, Zarząd Dóbr Okno zł. 5, Mandel i Tepper Lwów zł. 3, Stanisław Konopacki Lwów zł. 3, Henryk Czajkowski Lwów zł. 3, J. Pariser Lwów zł. 3, G. Grebel i Syn Lwów zł. 3, Maks Melzer Lwów zł. 2, M. Josefsberg Lwów zł. 2, Markus Wiesner Lwów zł. 2, Zarząd Dóbr Glinna zł. 2, Ks. Stanisław Sadowski Dawidów zł. 1.50, Lauenhardt Kazimierz Lwów zł. 1.50, Zarząd Dóbr Mostków zł. 1.

Serdecznie dziękujemy Szanownym ofiarodawcom, za złożone kwoty, a to tem więcej iż najmniejsza dorzucona cegiełka na fundusz prasowy „Walka z pożarem“ utrwala podwaliny tego pisma. Niech więc w myśl hasła „Vivat sequens“ staną obok tych pierwszych założycieli nazwiska następnych które w najbliższych numerach nie omieszkamy zamieścić.

Redakcja.

Lwów, dnia 1. stycznia 1929. Rok XLVII

PRZEWODNIK POŻARNICZY „ZWIĄZEK"

JEDEN ZA WSZYSTKICH WSZYSCY ZA JEDNEGO

Adres Związku: Lwów, Piekarska 26

Tel. 60-59
P. K. O. Nr. 408.362

Organ Małopolskiego Związku Straży pożarnych we Lwowie.

Kolejowy Kurs pożarnictwa w Stryju.

W roku bieżącym Związki rozpoczęły ożywioną pracę na terenie kolejowym. W szczególności zainteresowały się wyszkoleniem naczelników kolejowych Straży pożarnych i w tym celu urządzono wiele kursów a mianowicie na terenie Dyrekcji lwowskiej, gdyż Dyrekcja stanisławowska przeprowadzenia kursu w bieżącym roku odmówiła.



Toteż dnia 15. listopada 1928 zebrała się Komisja egzaminacyjna Dyrekcji kolejowej Lwów, aby zbadać wyniki nauki uczestników kursu pożarniczego, który się odbył w Stryju i trwał przez 8 dni. Na kurs zgłosiło się 23 słuchaczy a to: Bockenheim Tadeusz Przemyśl, Faruga Władysław Lwów, Godawski Józef Drohobycz, Hadryś Władysław Stryj, Kahl Ernest Lwów, Leśniowski Marjan Stryj, Palusiński Antoni Lwów, Romaszko Włodzimierz Lwów, Wojnowski Alfred Lwów, Heisig Franciszek Lwów, Kalinowski Józef Stryj, Pater Józef Drohobycz, Procyk Roman Rawa ruska, Rut Stanisław Przemyśl, Szczygieł Bolesław Lwów, Tarczyński Rudolf Rawa ruska, Wachniak Stefan Przemyśl, Mrozek Adolf Tarnopol, Beck Józef Zagórz, Łużewski Gustaw Drohobycz, Ramza Jan Przemyśl, Anczurowski Jan Tarnopol. W tem 9 techników, a wykładowcami z ramienia Głównego Związku byli: Inspektor Inż. Stanisław Szubert radca Bolesław Wójcikiewicz, podinspektor Mamert

Kukczykajtis, kapitan Grondalski, Dr. Aleksander Rawski, zaś komendantem kursu i instruktorem na polu wyszkolenia praktycznego był starszy instruktor Jan Pietraszkiewicz. Egzamin odbywał się tak z części teoretycznej jak i z części praktycznej, a wyniki jego były nadzwyczajne, albowiem 9 uczestników otrzymało postęp celujący, 1 b. dobry, 8 dobry a 4 dostateczny, jeden zaś do egzaminu nie przystąpił z powodu choroby.

Komisja egzaminacyjna, w skład której wchodzili: Inż. Józef Tuliszkowski, radca Bolesław Wójcikiewicz, Inż. Stanisław Szubert, podinspektor Kukczykajtis w obecności przedstawicieli władz a to: starszego radcy kolejowego Inż. Bohusiewicza, radcy Inż. Kuhna, starosty Pajączkowskiego, Burmistrza Ożgi, Wiceburmistrza majora rezerwy Rittnera oraz w obecności gości p. Marjana Piaseckiego i Kaisera — skonstatowała, iż wynik egzaminu był nadzwyczajny a instruktorzy wykazali naprawdę wiele umiejętności nauczania, gdyż w 54 godzinach zdołali rozwinąć bardzo obszerny program naukowy, który w zupełności przez uczestników opanowany został.

Podnieść również należy bardzo wielką życzliwość dla tej sprawy naczelnika warstatów kolejowych w Stryju Inż. Franciszka Kuhna, który z całą gotowością udzielał wszelkiej pomocy tak uczestnikom kursu jak też i wykładowcom, interesując się przytem sam żywo postępem nauk, gdyż bardzo często widzieliśmy go wraz z naczelnikiem Piaseckim na wykładach i ćwiczeniach praktycznych.

Uroczystość egzaminacyjną zakończono mowami, które streszczały się w tem, iż największem wynagrodzeniem dla wykładowców będzie moment, w którym dzisiejsi uczestnicy staną na czele dobrze zorganizowanych i należycie wyposażonych drużyn kolejowych.

Po zakończeniu nastąpiła wspólna fotografja obejmująca Komisję egzaminacyjną wraz z gośćmi i wszystkimi uczestnikami,

Obecny kurs daje gwarancję, że wyszkoleni uczestnicy dadzą możność Dyrekcji do zawiązania licznych placówek Straży kolejowych, które dotąd na terenie Dyrekcji lwowskiej są w bardzo małej ilości

Organizacja i założenie

Ochotniczej Straży Pożarnej w Szczercu.

Rrzed wojną Szczerzec (pow. Lwów) znany był jako małe, ale bogate i schludne miasteczko. W pierwszych dniach września 1914 roku wybuchł w mieście olbrzymi pożar, który z braku jakiejkolwiek akcji ratowniczej wzgl. samobrony doszczętnie miasto zniszczył. Dopiero w roku 1920 zabrano się do odbudowy miasta i pomału na zgliszczach dawnych budynków powstają nowe domy. Chaos długoletni w Zarządzie gminnym sprawił, że nie pomyślano o jakiejkolwiek organizacji samoobrony na wypadek niebezpieczeństwa pożaru.

Dopiero gdy rządy w gminie objął znany ze swej energji i żelaznej woli komisarz rządowy (obecny burmistrz) Dr. Aleksander Fleiszer, pierwszym jego niejako podarunkiem dla miasta było zorganizowanie Ochotniczej Straży Pożarnej. Z jego to inicjatywy zawitał do Szczerca podinsp. M. Z. S P. p. Kukczykajtis, który na zebraniu obywatelskiem zachęcał do założenia Straży pożarnej.

Pierwszy jednak efekt był naogół znikomy, obywatelstwo pozostało obojętne. Niezrażony jednak tem komisarz zabrał się do dzieła ze zdwojoną energją. Wkrótce udało się zebrać 22 chętnych obywateli przeważnie z dorastającej młodzieży, którzy stali się podwalinami O S. P. Ze składek zebranych i subwencji gminnej stworzono fundusz na zakup sprzętów strażackich, umundurowania itp. poczem urządzono na miejscu kurs pożarniczy, pod kierownictwem st. inst. Łobockiego.

Ciekawem wydarzeniem było, iż przy zakończeniu kursu wybuchł we wsi Piaski w dniu 6. IX. br. pożar. Pod kierunkiem inst. Łobockiego straż natychmiast wyruszyła do ognia, który szczęśliwie zlokalizowano. Ale już w następnym dniu — po uroczystym popisie straży, gdy zaczęła się zabawa taneczna — wybuchł ponowny pożar we wsi Łany. Dzielni strażacy wprost z zabawy, mimo ciemnej nocy i fatalnej drogi — pospieszyli do ognia — ciągnąc sami sikawkę, beczkowóz i drabinę, poczem udało się ogień umiejscowić. Odtąd zainteresowanie dla Straży się wzmogło, burmistrz miasta, który jest duszą Straży Ochotniczej, podtrzymując wzorową dyscyplinę i porządek, daje tem samem zapewnienie, iż na wypadek niebezpieczeństwa pożaru — obywatele nie pozostaną bezradni.

Przy stworzeniu i organizacji Straży podnieść należy nadzwyczajne zasługi, dobre chęci i współpracę naczelnika i sekretarza straży.

Prezydjum Ochotniczej Straży Pożarnej składa się obecnie z prezesa Dra Aleksandra Fleiszera (burmistrza miasta), naczelnika Jakóba Spechta i sekretarza Henryka Altstaedtera.

Obrona przeciwgazowa

w Strażach pożarnych M. Z. S. P. I. Okręgu.

Kazimierz Kaiser Naczelnik I. Okręgu O. S. P. Lwów, zajął się bardzo energicznie przeprowadzeniem w swoim Okręgu wyszkolenia drużyn strażackich do obrony przeciwgazowej.



Kazimierz Kaiser Naczelnik O. S P. I. Okręgu.

Na baczną uwagę zasługuje to, że w bardzo krótkim czasie zdołał on przeszkolić i zorganizować obronę przeciwgazową i przeciwlotniczą we wszystkich warsztatach P. K. P. Lwów, janiemniej liczne zastępy drużyn O. S. P. w I. Okręgu. Zaznaczyć należy, że przez inicjatywę Naczelnika Kazimierza Kaisera placówki przez niego zorganizowane zaliczyć muzimy do pierwszorzędnych, a dowód ich sprawności niejednokrotnie zaznaczano na odbytych ćwiczeniach, zjazdach i t. p.

Zjazd Straży Poż. I. Okręgu i dyr. kolejowej Lwów, odbyty w dniu 9 września 1928 był dowodem wyszkolonych i zupełnie odpowiadających swoim zadaniom drużyn, zaś popis doroczny zorganizowany przez Nacz. K. Kaisera Straży kolejowych i Browarów (we Lwowie) wypadł nadspodziewanie, gdyż drużyna kolejowa (Lwów) ćwicząc w maskach, w bardzo trudnych warunkach przeprowadziła ćwiczenia i pożary, na punktach karnych na sekundy w maskach niemieckich i francuskich. Ochotnicza zaś Straż pożarna Browary (Lwów) przeprowadziła te same ćwiczenia z tym samym wynikiem bez masek.

Zatem praca naczelnika I. Okręgu zasługuje na pełne uznanie, a dowód tegoż uznania dał Główny Związek Straży pożarnych R. P. dekorując w dniu 9 września 1928 naczelnika K. Kaisera złotym medalem zasługi.

W końcu zaznaczyć należy, iż Naczelnik K. Kaiser jako funkcjonarjusz P. K. P. (warsztaty I kl. Lwów) dba niezmiernie o bezpieczeństwo tychże, nie szczędząc czasu i energji celem podniesienia poziomu obrony przeciwpożarowej na Kolejach Dyrekcji lwowskiej, co w ogromnej mierze przyczynia się do zabezpieczenia mienia P. K. P. ku dobru Państwa i Jego Obywateli.

Sprawozdanie z pożaru.

Dnia 16. listopada br. w niedzielę powstał pożar we wsi Merwa pow. Radziechów w zabudowaniach gospodarskich Pawła Szczerbatiuka, który niebawem objął 4 sąsiednie zagrody. Zaalarmowani członkowie O. S. P. w Strzemilczu przybyli do gminy Merwa bezwłocznie przystępując do akcji ratunkowej pod kierownictwem p. Naczelnika Kozickiego Michała. W bardzo krótkim czasie pożar zlokalizowano nie pozwalając mu rozszerzyć się na sąsiednie zabudowania. Podnieść należy umiejętne kierownictwo oraz sprawną działalność członków O. S. P. ze Strzemilcza, którzy z wielkiem poświęceniem uratowali całą wieś od spalenia.

Śp. Ludwik Gajewski



W dniu 6 listopada 1928 nieubłagana śmierć zabrała z szeregów naszych niestrudzonego pracownika na niwie pożarnictwa i powstańca polskiego z roku 1863 śp. Ludwika Gajewskiego.

Śp. Ludwik Gajewski urodził się w roku 1846, brał czynny udział w powstaniu w r. 1863.

Jako członek czynny wstąpił w szeregi Ochotniczej Straży pożarnej „Sokół“ we Lwowie (jednej z naszych placówek w wieńcu Związkowym) dnia 22. V. 1882, natomiast od roku 1909 sprawował funkcję chorążego tejże Straży. Ukochał on tę bezinteresowną, a tak szlachetną pracę całem sercem i duszą, gdyż niemal do zgonu poświęcił swoje „Ja“ dla miłości bliźniego, dlatego też zaliczono go do jednych z najbardziej pracowitych i oddanych sprawom Ochotniczego Strażactwa członków.

Śp. Ludwik Gajewski odznaczony był złotym medalem zasługi Głównego Związku Straży pożarnych oraz medalem za wysługę 35 lat.

Zwłoki odprowadzono na wieczny spoczynek dnia 8 listopada przy współudziale licznie zebranego Strażactwa i wojskowej kompanji honorowej.

Cześć Jego pamięci!

Cześć pamięci niezmordowanego pracownika na niwie pożarniczej!

OD ADMINISTRACJI.

DO OGÓŁU CZYTELNIKÓW!

Zaległości jakie urosły z regularnem płaceniem prenumeraty, które w dużej mierze paraliżują działalność czasopisma „Walka z Pożarem“, zmuszają nas do zwrócenia się tą drogą do wszystkich prenumeratorów, którzy **zalegają z wpłaceniem prenumeraty**, z prośbą o jaknajrychlejsze wpłacenie nam kwot za otrzymane już numera — **na konto nasze P. K. O. Nr. 408-362** (1 kalendarz ścienny i blankiet czekowy załączamy).

W końcu zapewniamy, że dalsze numera naszego pisma przy regularnem płaceniu prenumeraty dostosujemy do wymagań Sz. Czytelników i zamieszczać będziemy najnowsze wynalazki z dziedziny techniki pożarniczej zagadnienia gospodarczo-ekonomiczne Państwa, bogaty dział kulturalno-oświatowy i t. p.

Ufni jesteśmy, iż Sz. Czytelnicy i Druhowie **zrozumieją naszą prośbę** i wywiążą się ze swych zobowiązań przez odwrotne nadesłanie nam czekiem **zaległych kwot**, którego spełnienie niezmiernie nas zobowiąże.

ZA ADMINISTRACJĘ:
Odp. redaktor ***J. Lachowski.***

Dział ekonomiczno-gospodarczy.

NA NOWY ROK.

Przybywający od Bożego Narodzenia Rok Nowy, skłania nas do rozważania na temat poprawy naszej doli, co wynika z tej przyczyny, że szczęścia i pomyślności życzymy nietylko bliźnim ale i sobie. Raźniej tedy bierzemy się do zabiegów, które do pomyślnego zwrotu naszych gospodarstw mają służyć — a do tych należy w zimowym sezonie przygotowanie do przyszłych siewów i starania przy inwentarzu.

Tych ostatnich nie będę tu rozważał, gdyż w kalendarzach rolniczych mamy odnośnych wiadomości sporo, natomiast o przygotowaniach do robót siewnych warto nieco pogadać.

Są tu dwie sprawy na czasie: pierwsza to dobór pokarmów, jakich by należało zastosować, by rozwój roślinności poprzeć, a druga to przygotowanie materjału, czyli nasion zdrowych i czystych, bo bez dobrego nasienia niema dobrego plonu.

Sprawa nawozów stała się w ostatnich czasach szczególnie interesującą, bo nawet władze rządowe pewien nacisk na rolnika pragnęłyby wywrzeć, by nawozy sztuczne obficiej były stosowane. Wynika to zapewne z troski o powiększenie dochodów z rolnictwa — troski godnej uznania. Niemniej jednak troska ta winna się budzić przedewszystkiem w nas samych — gdy widzimy w jakim stopniu nawozy sztuczne powiększają plony i kiedy w jakich warunkach powiększenia tego możemy się napewno spodziewać.

Ten drugi wzgląd jest niezmiernie ważny, bo pewność skutku z każdego przedsięwzięcia a więc i ze stosowania nawozów sztucznych, może jedynie ku temu przedsięwzięciu skłaniać. Otóż ta pewność skutku na naszych ziemiach nie zawsze jest bezwzględną, bo mamy grunta, gdzie najpierw trzeba usunąć ich wady przyrodzone, a dopiero potem je nawozić. Do takiego nawozu nie nadają się: mokradła, wydmuch i plantacje perzu, to ostatnie, dlatego, że nie roślina zasiana, ale rosnący już perz, będzie z nawozu korzystał, mokre grunta i zbyt suche — z tej prostej przyczyny, że roślina w mokrej ziemi, z powodu braku powietrza dusi się — znowu na suchym piasku nawóz działać nie będzie, z tego powodu, że roślina tylko z roztworów pokarmy wsysa korzeniami, a nie zgryza zębami, bo ich niema.

Toteż każdemu rolnikowi, któryby chciał z pomocą proszków zastąpić brak wilgoci w gruncie, albo też nadmiar usunąć, trzeba jaknajgruntowniej marzenia te wybić z głowy, a jeśli się uprze, to powiedzieć, „Chcesz! dobrze, ale nie narzekaj, gdy nie będziesz miał z czego zakredytowane kapitały w jesieni zapłacić!“

A o tem trzeba przypomnieć, tembardziej że i na gruntach niezbyt skrajnych pod względem wątpliwości, dużo się ryzykuje jeśli zamiast dren, czy wapna na ziemiach mokrych, a stosowanie łubinów, szlamów czy torfów, na ziemiach suchych zaczyna się od przeszkód. O tem gdzie można, a nawet trzeba stosować nawozy sztuczne — gdzie można spodziewać się, że z lichwiarskim procentem, wrócą nakład. jaki poniesiemy na ich kupno pomówimy.

F. St. (AROL)

DZIAŁALNOŚĆ MINISTERSTWA REFORM ROLNYCH W CIĄGU 10-LECIA.

Polska po odzyskaniu utraconej Niepodległości stanęła przed zagadnieniem uregulowania stosunków rolnych w Państwie. Pracę podjęły utworzone Urzędy Ziemskie, a następnie powołane do życia Ministerstwo Reform Rolnych, Z tą chwilą rozpoczyna się celowa i systematyczna naprawa i przebudowa ustroju rolnego. Na podstawie uchwały o zasadach reformy rolnej z dn. 10. VII. 1919 r. rozpoczęto parcelację majątków prywatnych. Dopiero jednak po wydaniu ustawy o reformie rolnej z dn. 28. XII. 1925 r. i wprowadzeniu jej w życie od połowy r. 1926 rozwija się szeroko akcja parcelacyjna. W r. 1926 rozparcelowano 218,288 ha, w r. 1927 rozp. 238,985 ha. W okresie od r. 1919 do początku 1928 rozparce lowano ogółem na terenie całego Państwa 1.408,993 ha, Parcelacja prowadzona jest racjonalnie i wyłącznie pod kątem widzenia gospodarczych potrzeb Państwa o czem świadczą następujące cyfry. Gdy w r. 1919 liczba nabywców działek z parcelacji wynosiła 2563, w r. 1920 — 15,077, w r. 1925 — 26,163, w r. 1926 -- 56,739, w r. zaś 1927 — 64,376, ogółem więc w latach 1919—1926 było 293,000 nabywców parcel. Największy procent w tem, bo 64,2 stanowili małorolni, uzupełniający swe gospodarstwa karłowate. Druga dziedzina działalności Ministerstwa — to scalanie gruntów i likwidacja serwitutów. W ciągu ubiegłego 10 lecia Urzędy Ziemskie ukończyły prace scaleniowe w 282 miejscowościach na obszarze 834,994 ha czyli rocznie przeciętnie na obszarze 83,499 ha. Zwłaszcza w ostatnich czasach tempo prac wzrosło poważnie i tak np. w r. 1927 ukończono prace na obszarze 266,369 ha, a w I, II i III kwartale w r. 1928 ukończono prace scaleniowe ogółem na obszarze do 500,000 ha. Od roku 1923 rozpoczyna się upełnorolnienie gospodarstw karłowa-

tych w związku ze scalaniem. Dopiero jednak znowelizowana w dn. 18. XII. 1926 r. ustawa z dnia 31. lipca 1923 r. o scaleniu gruntów i ustawa z dn. 28. XII. 1925 r. o wykonaniu reformy rolnej stworzyły raalne podstawy prawne, dające możnoć upełnorolnienia scalonych gospodarstw karłowatych. Od 1926 r. do 1. lipca 1928 r. dokonano uzupełnienia gospodarstw karłowatych w 473 scalanych miejscowościach, powiększając ogólny obszar tych gospodarstw o 27154.4 ha. Ponadto akcja upełnorolnienia do dnia 1 lipca 1928 była dokonywana, lecz definitywnie nie dokończona, w 645 scalanych miejscowościach a dotyczyła uzyskania 44210,3 ha ziemi. Odnośnie likwidacji serwitutów, to po zaborcach zostało nam na obszarze b. kongresówki około 100.000 gospodarstw tabelowych Od chwili rozpoczęcia likwidacji serwitutów t. j. od r. 1924 rocznie likwidowano około 1,49 %. Dopiero od wydania Rozp. Prezydenta z dn. 1. II. 1927 r. rozpoczęła się właściwie szeroka akcja znoszenia służebności. W okresie od r. 1919 — zlikwidowano służebności w 61,848 osadach tabelowych otrzymana równowartość wyniosła 243.964 ha. Likwidację przeprowadzono w 3,118 miejscowościach.

Akcja meljoracyjna do początku państwa polskiego otaczana opieką, rozwija się szczcgólnie pomyslnie w ostatnich latach : w okresie od 1 stycznia 1928 r. do 30 czerwca 1928 r. prace meljoracyjne objęły przeszło 380,000 ha. Silnie objęła się akcja zabudowy gospodarstw, powstałych z parcelacji, szczególnie na Pomorzu, przyczem do 1. sierpnia 1928 r. wybudowano lub przystąpiono do zabudowy 104 osad rolniczych na Pomorzu i 28 osad rybackich na Helu. Istniejący w Ministerstwie Reform Rolnych od 1927 r. Wydział Meljoracyjny i Budownictwa oraz stworzone ostatnio przy okręgowych Urzędach Ziemskich referaty meljoracyjne i budownictwa wiejskiego — rozwijają intensywną działalność meljoracyjną w zakresie budownictwa i zaopatrzenie w wodę gospodarstw, pozostałych z dokonywanych przez Urzędy Ziemskie przebudowy ustroju rolnego. W związku z tem została zorganizowana odpowiednia akcja pomocy ze strony Rządu i Państw. Banku Rolnego przez uruchomienie kredytów wP.B.R Dodać jeszcze należy, że prócz wymienionych prac Min. Ref. Rolnych przystąpiło do zebrania i uzgodnienia wszystkich ustaw, rozporządzeń i przepisów agrarnych obowiązujących w poszczególnych dzielnicach i na terenie całego Państwa i stworzenia kodeksu agrarnego, obejmującego całokształt zagadnień agrarnych i ujmującego przebudowę ustroju rolnego w Polsce w ramy jednolitego systemu prawnego. W ciągu ostatnich dwu lat wydano około 100 ustaw i rozporządzeń, co wskazuje najlepiej na konieczność przeprowadzenia tej pracy. (AROL).

BUDŻET MINISTERSTWA ROLNICTWA NA ROK 1929|30

Dyskutowany obecnie w komisji budżetowej Sejmu budżet Ministerstwa Roinictwa na rok 1929|30 (od kwietnia 1929 do kwietnia 1930), w dochodach obejmuje cyfrę 11,336.478 Zł., w wydatkaah 55,429,559 Zł. (oprócz lasów państwowych).

W porównaniu do budżetu roku bieżącego jest on większy o 8 i pół miljona złotych, które rozłożone są na rozszerzenie poszczególnych działów pracy Ministerstwa.

W porównaniu zaś do budżetu całego Państwa, budżet Rolnictwa wynosi 2,1%. Wydatki, według poszczególnych, ważniejszych działów, przedstawią się następująco:

1) Zarząd Centralny 2,865,747
2) Wojew. wydziały rolnictwa i weterynarji 15,118,569
3) Popieranie produkcji rolnej 20,818,400
4) Szkolnictwo i oświata pozaszkolna 8,717,601
5) Państwowe zakłady badawczo-naukowe 2,987,849
6) Państwowe zakłady chowu koni . . . 6,921,393

W budżecie z małemi wyjątkami, zniesione zostały sumy kredytowe, a natomiast wstawiono sumy na obniżenie procentów pożyczek udzielanych przez Państwowy Bank Rolny. W ten spoób Ministerstwo Rolnictwa, sprawę kredytów i pożyczek przekazało niemal całkowicie Państwowemu Bankowi Rolnemu, zostawiając sobie jedynie możność regulowania procentów od nich. Możliwości udzielania zaś przez Państwowy Bank Rolny, pożyczek na hodowlę, mleczarstwo, meljorację i t. p, przekraczają kilkanaście i kilkadziesiąt razy możliwości Ministerstwa Rolnictwa.

Należy zaznaczyć powiększenie wydatków o zgórą 1 miljon 700 tys. na Państwowe zakłady chowu koni (na uruchomienie nowej stadniny) 1 miljon 100 tys. na oświatę rolniczą, a mianowicie na uruchomienie nowych szkół rolniczych, mleczarskich, oraz na oświatę pozaszkolną, o prawie miljon na personal fachowy w wydziałach wojewódzkich (inspektorzy rybactwa, rolnictwa, meljoracji i innych). W dziale weterynarji powiększono kwoty na zwalczanie chorób zaraźliwych.

Do ujemnych cech budżetu należy zaliczyć zmniejszenie wydatków prawie o 400.000 na zakła-

dy badawczo-naukowe (Instytut Naukowy Gospodarstwa Wiejskiego w Puławach i in.) jak również zmniejszenie wydatków w dziale „popieranie produkcji rolnej" o około 3-ch miljonów zł. To ostatnie jednak równoważy się wskazanym wyżej wykluczeniem z obecnego budżetu, pozycji kredytowych, jakie były w poprzednich budżetach.

St. (AROL).

BUDŻET MINISTERSTWA REFORM ROLNYCH

Budżet Ministerstwa Reform Rolnych na rok 1929|30, jest większy od budżetu tegorocznego o cały prawie miljon zł., wynosi łącznie z budżetem nadzwyczajnym 54,217,366, gdy w roku obecnym wynosił tylko 53,316,355.

Aby mieć pełny obraz zamierzeń Ministerstwa Reform Rolnych, należy zaznaczyć, że do życia zostały powołane dwa specjalne fundusze są to: „fundusz obrotowy reformy rolnej" w sumie 34,892,953 w tem dopłata skarbu Państwa wynosi 190,000 zł, oraz „fundusz zapomóg i kredytu ulgowego w sumie 23,000,000. Tę ostatnią sumę komisja budżetowa podniosła w drugim czytaniu o 2 miljony złotych.

Budżet przewiduje poważne zwiększenie personalu technicznego w okręgach ziemskich o 75 teatów. Chociaż budżet ogólnie zawiera niekorzystne przesunięcie w kierunku zwiększenia wydatków personalnych w stosunku do wydatków rzeczowych, to powiększenie personelu technicznego jest usprawiedliwione rozwojem prac urzędów ziemskich i koniecznością szybkiego wykonania tych prac.

Prace scaleniowe będą prowadzone w 2529 objektach na obszarze 1394501 ha i obejmą 180463 gospodarstw. W ciągu roku scalanie zostanie przeprowadzone na obszarze 419300 ha obliczeniowych) kosztem 7573,900 zł.

Techniczne prace parcelacyjne będą prowadzone a) na obszarze 60.145 ha—pomiary ogólne, b) na 79395 ha—sporządzenie ostatecznych dowodów, c) na 77803 ha—techniczne wniesienie projektów na grunt.

Na uzupełnienie karłowatych gospodarstw przy komasacji potrzeba 100,056 ha, a można będzie uzyskać maximum 58.286 ha.

Zniesienie służebności ma być przeprowadzone w 1743 wsiach, 50395 gospodarstw nadziałowych. Jako odszkodowanie właściciele otrzymają 214531 ha.

Na meljoracje związane z przebudową utroju rolnego, budżet przewiduje 3,152,000 zł. Na pomoc kredytową łącznie z powiększeniem dokonanem przy drugim czytaniu, budżet przewiduje 24.856,000 zł.

Pozatem Ministerstwo wstawiło do budżetu nową sumę w kwocie 1 miljona zł. na opiekę nad gospodarstwami pozostałemi w ogólnej przebudowie ustroju rolnego. (AROL)

WSPÓŁPRACA SAMORZĄDÓW Z ROLNICTWEM

Ministerstwo Rolnictwa uzgadnia z zaiteresowanemi Ministerstwami Spraw Wewnętrznych i Reform Rolnych okólnik, który ma ustalić wytyczną współpracę samorządu terytorjalnego z organizacjami rolniczemi nad podniesieniem rolnictwa. (AROL)

KODEKS AGRARNY.

W Ministerstwie Reform Rolnych dobiegają końca prace nad stworzeniem „Kodeksu Agrarnego" tj. zbioru wszystkich ustaw i rozporządzeń dotyczących stosunków rolnych w Państwie Polskiem. (AROL)

O TYTUŁY PRAWNE DLA NABYWCÓW ZIEMI Z PARCELACJI.

Wiadomo, że przelanie tytułów prawnych na nowonabywców ziemi z parcelacji wymaga bardzo rozlicznych czynności formalnych, które trwają niezmiernie długo, opóźniając ostateczne zakończenie nabycia ziemi.

Sejmowa Komisja Reform Rolnych wybrała Podkomisję przewłaszczeniową, która ma zająć się temi sprawami, zbadać je i ułatwić, względnie nawet opracować odpowiednie projekty ustaw, przyśpieszających przelanie tytułów własności z Państwa na nowonabywców. (AROL)

RADA SPOŻYWCÓW.

Organizacje spożywców zgłosiły do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych memorjał w sprawie zwołania Komisji Głównej Rady Spożywców, celem omówienia uchwał R. S. z dn. 11 Października, sprawy cła, wwozu pszenicy i inn. (AROL)

UDZIAŁ POLSKI NA MIĘDZYNARODOWEJ WYSTAWIE W BARCELONIE (HISZPANJA).

W Barcelonie na wiosnę 1929 r. odbędzie się wystawa międzynarodowa, zakrojona na wielką skalę. Do tej pory udział zgłosiło już przeszło 10 państw. Ze względu na to, że wystawę ma odwiedzić około 2 miljonów cudzoziemców, głównie Amerykan, udział Polski w tej wystawie jest ze wszech miar pożądany. (AROL).

WYSTAWA ROLNICZA W BRUKSELI.

W 1929 r. w marcu, odbędzie się w Brukseli doroczna wystawa rolnicza, w której dopuszczone są firmy zagraniczne. W wystawie tej Polska winna wziąć udział, ze względu na znaczenie wystaw, jak i ze względów propagandowych.

(AROL).

POMOC DLA WILEŃSZCZYZNY.

Wojewoda Wilenski zwrócił się do P. Ministra Spr. Wew., z prośbą o wyjednanie w Państwowym Banku Rolnym specjalnego kredytu w sumie 1 miljona do dyspozycji Wileńskiego Oddziału Państwowego Banku Rolnego na zakupienie przez organizacje współdzielczo-rolnicze owsów micjscowych na siewy wiosenne i rozdanie ich na wiosnę potrzebującym rolnikom na terenie województwa na kredyt, P. Min. Składkowski prośbę całkowicie poparł. (AROL).

ZBIORY WE FRANCJI.

Tegoroczne zbiory we Francji wypadły pomyślnie, a w porównaniu do zeszłorocznych są nawet pomyślniejsze za wyjątkiem owsa. I tak pszenicy zebrano 75,556,880 kwintali tj. prawie o 400,000 kw. więcej niż w roku zeszłym, — żyta 8,982,550 kw. tj. przeszło 300 tys. kw. więcej, — jęczmienia 11,561,280 tj. mniej więcej o 600 tys. kw. więcej. Jedynie owsa zebrano mniej o niecały milj. kwintali, a mianowicie 48,807,750 kw.

URODZAJ NA LITWIE.

Tegoroczny urodzaj na Litwie nie może być zaliczany do pomyślnych. Zbiory zboża wypadły bardzo żle zwłaszcza klęską nieurodzaju dotknięte zostały północne i środkowe okolice Litwy, co spowodowało znaczne podrożenie cen i konieczność sprowadzenia zboża z zagranicy. Słabo również wypadły zbiory paszy jedynie ziemniaki zapowiadają się dobrze. Ta niepomyślna sytuacja zmusiła rząd do przeznaczenia znacznych sum na zakup zboża oraz na pomoc dla najbardziej upośledzonych powiatów. Z zagranicy sprowadzono już 30 tys. kwint. zboża, czyniono starania o zezwolenie na przywóz zboża z Polski. (AROL).

BADANIE CEN CHLEBA.

P. Minister Składkowski wydał okólnik do wszystkich województw w sprawie cen chleba. Okólnik zarządza, aby wojewódzcy referenci aprowizacyjni systematycznie badali 2 razy miesięcznie ceny chleba w ważniejszych ośrodkach Województwa, a w razie zauważenia nieusprawiedliwionych różnic przeprowadzi badanie na miejscu i ustali łącznie z zainteresowanemi czynnikami ceny chleba. (AROL).

POŻYCZKI NA MECHANIZACJĘ PIEKARŃ

Ministerstwo Spraw Wewnętrz. wyjaśniło, iż spółdzielnie, związki komunalne i osoby lub firmy prywatne, przystępujące do budowy piekarń większych, obliczone na minimalną dzienną produkcję 5000 klg. pieczywa — winne podanie o pożyczki kierować do odpowiedniego województwa, które ze swą opinją przesyła do Min. Spraw Wewn. Natomiast wszystkie inne podania kierowane będą przez wojewodów wprost do odpowiedniego oddz. Banku Gosp. Kraj. (AROL).

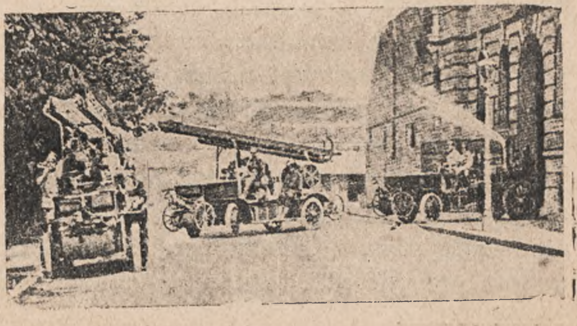


Kurs pożarnictwa przeprowadzony w roku ubiegłym przez M. Z. S. P. pod kierownictwem podinspektora p. M. Kukczykajtisa i st. instr. St, Łobockiego w Sokalu z udziałem uczniów Seminarjum miejscowego.



Straże pożarne za granicą.

Amerykańska Straż w czasie próby (rycina lewa).
Wyjazd do pożaru oddziału Straży we Wiedniu (rycina prawa).



Spis artykułów

CZASOPISMA „WALKA Z POŻAREM", ZAWIERAJĄCEGO „PRZEWODNIK POŻARNICZY" W 1928 R.

Miejska Kasa Oszczędności we Lwowie.

W rozwoju życia gospodarczego naszego miasta coraz poważniejsze miejsce zdobywa sobie w ostatnich latach Miejska Kasa Oszczędności we Lwowie, która dzięki wielkiej ruchliwości i umiejętnej propagandzie zasady oszczędności w najszerszych warstwach ludności potrafiła zgromadzić bardzo poważne na nasze stosunki kapitały, przez co stała się jednem z najżywotniejszych źródeł tak potrzebnego dla naszego rozwoju gospodarczego kredytu.

Onegdaj odbyło się pod przewodnictwem Komisarza Rządu p. o. Prezydenta miasta Dra Ottona Nadolskiego posiedzenie Wydziału Kasy, na którem Dyrekcja przedłożyła obszerne sprawozdanie o rozwoju i działalności Kasy w bieżącym roku.

Ze sprawozdania tego wynika, że wzrost kapitału wkładkowego w Kasie przedstawia się następująco:

z końcem 1924 r. wynosiły wkładki na	20037	książeczkach	zł.	548.000.—
1925 r. „ „	23950	„	„	4,592.000.—
1926 r. „ „	29654	„	„	10.379.000.—
1927 r. „ „	38975	„	„	21,689.000.—
obecnie w grudniu 1928 r. wynoszą na	47530	„	„	35,500 000.—

w tem szkolne Kasy Oszczędności w 36 szkołach lwowskich zorganizowane posiadają na 12509 książeczkach zł. 36.867.—

Pragnąc ułatwić składanie oszczędności ludności, mieszkającej na peryferjach miasta założyła Kasa Oddział swój przy ulicy Gródeckiej L. 60, który rozwija się bardzo pomyślnie. Byłoby rzeczą bardzo pożądaną, aby w tym kierunku Kasa podjęła systematyczną akcję przez tworzenie dalszych składnic — co zresztą w programie przedstawionym Wydziałowi przez Dyrekcję jest uwzględnione.

Ze wzrostem kapitału wkładkowego, pochodzącego przeważnie z drobnych wkładek, wzrasta także ruch stron w dziale wkładkowym. — Gdy w roku 1924 przypadało przeciętnie 32 stron dziennie, w 1925 r. 91, w 1926 r. 159, w 1927 r. dziennie było przeciętnie 300 stron, a w 1928 r. 483 stron.

By tak wielki ruch stron opanować, trzeba dużej sprawności zwłaszcza wobec dość szczupłego lokalu, jakim Kasa rozporządza.

Logiczną konsekwencją wzrostu kapitału wkładkowego jest także rozwój działalności kredytowej Kasy.

Portfel wekslowy Kasy wykazuje poważną kwotę zł. 23,337.000.—. Z pożyczek wekslowych korzystają niemal wszystkie sfery ludności miasta, a przedewszystkiem drobni przemysłowcy, kupcy i właściciele realności.

W bieżącym roku w poważnej mierze Kasa przyczyniła się do ożywienia ruchu budowlanego we Lwowie przez udzielenie szeregu kredytów budowlanych oraz hipotecznych pożyczek długoterminowych, których spłata rozłożona jest na 5, 10, 15, a przy nowych domach we Lwowie na 25 lat.

Dotychczas w ciągu roku udzielono 57 pożyczek budowlanych na kwotę	zł. 2,499.500.—
oraz 38 pożyczek na realności podmiejskie .	zł. 295.500.—
czyli razem 95 pożyczek budowlanych na .	zł. 2,795 000 —
oraz 101 pożyczek hipotecznych we Lwowie na kwotę	zł. 2,366.600.—
i 57 pożyczek hipotecznych na realności podmiejskie na kwotę	zł. 502.300 —
razem 158 pożyczek na łączną kwotę .	zł. 2,868.900.—

Ogółem zatem na cele rozbudowy miasta i odnowienie starych budynków wydała Kasa w tym roku zł. 5,663,900.—.

Przy pomocy tych kredytów wybudowano 1189 izb mieszkalnych, z czego we Lwowie 800, na peryferjach miasta 389, odnowiono starych domów mieszkalnych we Lwowie 42, na peryferjach miasta 5.

W naszych trudnych warunkach mieszkaniowych te rezultaty, jakie w swej akcji budowlanej Kasa osiągnęła, są bardzo poważnym dorobkiem.

Dla uczczenia 10-lecia Niepodległości, uchwalił Wydział Kasy na wniosek Dyrekcji przeznaczyć po 10,000 zł. na budowę Domu Żołnierza we Lwowie, oraz na budowę Domu Obrońców Lwowa. Kredyty te mają być wypłacone po zł. 2,000 rocznie na każdy z tych celów.

Specjalnie jeszcze na wzmiankę zasługuje pomoc kredytowa dla ludności miasta, jaką daje Miejski Zakład Zastawniczy, będący Oddziałem Kasy, który jest najtańszem i dla wszystkich dostępnem źródłem kredytu lombardowego.

Sprawozdanie Dyrekcji i wnioski przyjęto jednogłośnie, poczem Wydział uchwalił projekt nowego statutu Kasy, dostosowanego do Rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 13 kwietnia 1927 r. o Komunalnych Kasach Oszczędności.

Z przytoczonych w sprawozdaniu cyfr widać, że Miejska Kasa Oszczędności we Lwowie, ściśle przestrzega swej działalności, swego zasadniczego celu i jest żywem ośrodkiem krzewienia idei oszczędności, a w swej działalności kredytowej stara się spełnić te społeczne zadania, dla których spełnienia powołano ją do życia.

Gmina m. Lwowa, która ręczy za wkładki oszczędności, złożone w Miejskiej Kasie Oszczędności we Lwowie, może z zadowoleniem prawdziwem patrzeć na rozwój Kasy, jako jednej z tych instytucji przez Gminę do życia powołanych, które ludności miasta przynoszą poważne, realne korzyści.

Wydaje Wydawnictwo „Walka z pożarem“ we Lwowie. Z drukarni „Mieszczańskiej, Lwów, Piekarska 17.

LEKARZ chorób kobiecych i akuszer **Dr. Jan KILAR**

B. sekundarjusz
ordynuje od 2 — 5

Lwów, ulica Kochanowskiego L. 7/III
Telefon Nr. 51-62.

Ludwik Tyras

PIERWSZA LWOWSKA WYTWÓRNIA
futerałów na wyroby srebrne i biżuteryjne

Lwów, Szpitalna 68.

POSPIESZNA PRACOWNIA KRAWIECKA
wojskowa i cywilna

Andrzeja Ruczkiewicza

Wykonuje wszelkie roboty uniformowe dla pp. Oficerów Wojsk. Pol. i Korp. Strażackiego w zakres krawiectwa wchodzące, szybko starannie i tanio

Lwów, Królowej Jadwigi 20.

Artystyczna naprawa dywanów perskich, smyrneńskich i fabrycznych karami, sumaków, szali tureckich, pasów słuckich, gobeliny i kilimy. Przyjmuje się do strzyżenia roboty smyrneńskie oraz dywany i kilimy do czyszczenia.—

Sklep z kilimami wyrobu własnego LWÓW, pl. Bernardyński L. 12, — naprzeciw Hotelu Krakowskiego i ul. Piekarskiej. — — — —

Henryk Leidner i S-ka

Kraków, Stradom 6 — polecają

WŁÓCZKI, BAWEŁNY, NICI, PRZYBORY DO ROBÓT RĘCZNYCH i KRAWIECZYZNY.

Ceny hurtowne. - Ceny hurtowne.

BIURO INZYNIERSKIE
dla Urządzeń Fabrycznych „Areos“

Spółka z ogr. odp.

Lwów, ul. Zygmuntowska L. 9
Telefon 56-76.

URZĄDZENIA Zakładów przemysłowych i gospodarskich, młynów, tartaków, cegielń, gorzelni, olejarni, pralni, elektrowni i wszelkich zakładów specjalnych.

DOSTAWA motorów, kotłów, turbin, obrabiarek do meta i i drzewa, pomp, transmisji, armatury, materjałów izolacyjnych, rusztów, radjatorów i rur żebrowych do centralnego ogrzewania oraz części do spawania i łożysk kulkowych.

CZEKOLĄDA ••• CUKRY

BRANKA

Ważne dla pp. Oficerów Wojsk Polskich i Korp. Strażackiego

Wykonujemy pierwszorzędne ubiory uniformowe. Wielki wybór materjałów. Dogodne warunki spłat.

— — Dla straży 15 proc. opustu. — —

Warszawska wytwórnia Ubiorów Wojskowych
REICHMAN i SKA

Filja we Lwowie, Pasaż Mikolascha, telefon 62-31

Labiner i Umschweif

Lwów, Sykstuska 12

POLECA: Przybory uniformowe dla Korpusu Strażackiego, Wojskowego i Policji, oraz czapki własnego wyrobu.

MAGAZYN KONFEKCJI
Męskiej, Damskiej i Dziecinnej

Tobias Holender

LWÓW, UL. KĘTRZYŃSKIEGO 26.

Juljusz Fisch --- Herz Landau i Eljasz Greif

Skład materjałów budowl. i stolarsk.

LWÓW, Źródlana 36 (Pod Dębem)
Telefon 16-96.

RESTAURACJA i KUCHNIA JARSKA
Lwów, 3 Maja 10 **„HYGJENA“**



Jedyne źródło **sprzedaży** oraz **czyszczenia**

PUCHU
i
PIERZA